

Teksty Drugie 1999, 1-2, s. 283-290



Osoba w literaturze

Grzegorz Wołowicz

Osoba w literaturze

Organizatorzy XVIII Konferencji Teoretycznoliterackiej (Kołobrzeg, 20–24 IX 1998) – Zakład Teorii i Historii Literatury XX wieku Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Pracownia Poetyki Historycznej Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie – na przedmiot obrad zaproponowali Osobę i relacje personalne w literaturze i komunikacji literackiej. Wybierając taki właśnie temat, inicjatorzy konferencji, a w ślad za nimi również jej uczestnicy, w oczywisty sposób wpisali się w kontekst aktualnej już od dłuższego czasu ogólnej tendencji zmierzającej do przewartościowania w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci najbardziej wpływowego, a obecnie dość powszechnie uznawanego za w znacznej mierze wyczerpany, modernistycznego modelu teorii literatury. Jednym ze szczegółowych przejawów tej tendencji stało się otwarcie metaliterackiej refleksji oraz idącej za nią praktyki badawczej na zagadnienia dotąd – jako naruszające przyjęte

standardy teoretycznego i analitycznego postępowania – całkowicie wykluczone lub przynajmniej zepchnięte na pobocze głównego nurtu dyscypliny. Właśnie do takich kwestii, wykraczających poza zasady rygorystycznie pojmowanego ergocentrycznego literaturoznawstwa, należy podjęta w Kołobrzegu problematyka osobowego (osobowego nie w rozumieniu tekstualno-funkcjonalnym, lecz, ogólnie i niezbyt precyzyjnie mówiąc, „personalistycznym”, „ludzkim” czy egzystencjalno-antropologicznym) aspektu literatury i komunikacji literackiej.

Podjęcie tego zagadnienia przez metaliteracką refleksję jest odpowiedzią na głośno rozbrzmiewające już od pewnego czasu postulaty „rehumanizacji” teorii literatury, nadania jej bardziej „ludzkiego” charakteru czy, w mniej radykalnych sformułowaniach (tak ujął to w wystąpieniu otwierającym obrady konferencji Edward Balcerzan): przywrócenia zakłóconej w podejściach ergocentrycznych równowagi pomiędzy tekstem jako podstawowym dotąd

obiektem teoretycznych rozważań i badawczych procedur a człowiekiem (rozumianym nie jako jedna z instancji tekstu, metodologiczna konstrukcja w rodzaju podmiotu czynności twórczych czy wirtualnego odbiorcy, lecz „człowiek z krwi i kości”, ze swoją biografią, psychiką, upodobaniami i idiosynkrazjami itp.) jako jego autorem bądź czytelnikiem.

W intencji organizatorów konferencji kołobrzeskie spotkanie miało stać się nie tyle kolejną okazją do ponownego formułowania, jak się zdaje, dość już dziś oczywistych i wielokrotnie wypowiedzianych ogólnych twierdzeń, oskarżeń i postulatów, ile sposobnością do prezentacji, ufundowanych na tych ogólnych wyjściowych przeświadczeniach, szczegółowych teoretycznych i badawczych ujęć, rozwiązań i procedur, takich, które czyniłyby zadość stawianym przed współczesną teorią literatury oczekiwaniom, w tym także – co stanowi dodatkową istotną motywację tych przedsięwzięć – byłyby jej odpowiedzią na specyficzne dla literatury ostatnich lat takie nowe zjawiska, jak tzw. literatura pisarstwa (dokumentu) osobistego, z jej programową „prywatnością”, ostentacyjnym uwydatnianiem obecności autora przy jednoczesnym odejściu od modernistycznej autotematyczności i zwrocie w stronę – często manifestacyjnie tradycyjnej – narracyjności.

Kwestia ta stała się jednym z wątków otwierającego obrady referatu Ryszarda Nycza, *Osoba w nowoczesnej literaturze. Ślady obecności*, w którym swoistość pisarstwa ostatnich lat ukazana została na szerokim tle kluczowej dla literatury XX wieku tradycji modernistycznej z jej ogólną – będącą re-

akcją na negatywnie odczuwane zjawisko kryzysu, załamania się, wyczerpania, likwidacji, destrukcji tradycyjnej, czyli esencjonalno-monistycznej koncepcji podmiotu – tendencją prowadzącą do depersonalizacji, „odpodmiotowienia” twórczości literackiej i metaliterackiej refleksji. Specyfika współczesnego, często określanego jako postmodernistyczne, ujęcia problemu podmiotowości polega nie tyle na unieważnieniu powyższego modernistycznego filozoficzno-kulturowego rozpoznania, ile – mówiąc kolokwialnie i bez przekonania, że trafnie wyrażam intencję autora referatu – na co najmniej bezemocjonalnym, jeśli w wielu przypadkach wręcz nie aprobującym, „przyjęciu go do świadomości”. Przejawiałoby się to właściwą dla postmodernistycznej świadomości rezygnacją z typowych dla modernizmu prób odzyskania, odtworzenia, zbudowania, ufundowanej na nowych, innych zasadach, „mocnej”, esencjonalnej podmiotowości (tożsamości), zamiast tego – akceptacją jej „słabej”, fragmentarycznej, „powierzchniowej”, „sztucznej”, rozproszonego, procesualnego, ale także, co umożliwia nadanie temu ujęciu jakże istotnego wymiaru etycznego, intersubiektywnego statusu.

Z wypowiedzią Nycza korespondował referat Jerzego Madejskiego (*Od manifestu do autobiografii. O współczesnych typach dyskursu literaturoznawczego*), w którym poddane zostały analizie cztery charakterystyczne sposoby organizowania współczesnej narracji literaturoznawczej, wyodrębnione ze względu na sposób i stopniowo wzrastające natężenie zawartego w nich (przemycanego)

pierwiastka indywidualnego (autorskiego), tj. dyskurs manifestu, pamfletu, anegdota i autobiografii. Zostały one potraktowane przez Madejskiego nie jako ujęcia konkurencyjne, wzajemnie się wykluczające, lecz jako kolejne etapy „dziejów” teorii naukowych: od ogłoszenia, poprzez obronę, do dyskusji i wyznania.

Jeden ze sposobów ujęcia postawionego przed uczestnikami sesji problemu polegał na powiązaniu ich teoretycznoliterackiej refleksji (propozycji) z konkretnymi, szczegółowymi teoriami czy koncepcjami człowieka (podmiotu, osoby), jego „natury”, ontologii, społecznego czy kulturowego usytuowania itp., wyprowadzonymi z traktowanych zazwyczaj jako nadrzędne wobec refleksji metaliterackiej ogólnych przeświadczeń o charakterze filozoficzno-światopoglądowym, kulturowym czy epistemologicznym. W przedstawianych podczas konferencji referatach z możliwych tego typu podejść reprezentowane były zarówno te, które określane bywają jako poststrukturalistyczne i postmodernistyczne, jak i te, które mają już za sobą nieraz bardzo długą przeszłość (hermeneutyka czy tradycyjne ujęcia genetyczne).

Tak więc Inga Iwasiów (*Osoba w feministycznym dyskursie*) oraz German Ritz (*Seks, gender i tekst albo granice autonomii literackiej*) odwołali się w swych rozważaniach do ogólnych rozpoznania filozoficzno-kulturowych formułowanych na gruncie tzw. *gender studies*, a więc tych procedur interpretacyjnych, które dokonują, przeprowadzanego przez pryzmat szeroko pojmowanego zjawiska ludzkiej

seksualności, krytycznego oglądu (dekonstrukcji, demontażu) nowoczesnego modelu kultury, w tym także wytworzonej na jego gruncie transcendentnie uprawomocnionej – a przez to odbierającej człowiekowi jego egzystencjalny i historyczny wymiar oraz skutkującej kulturowym wykluczeniem wszystkiego tego, co temu projektowi zagraża (ciało, pleć, kobieta) – koncepcji podmiotowości. Ciekawych przykładów tekstualnych przejawów takich dekonstruujących procedur, zmierzających do podważenia czy zaniegowania nowoczesnego – transcendentnego (męskiego) projektu podmiotu /autora, ujawnienia jego w istocie wyłącznie seksualnej natury, dostarczył – na podstawie analizy młodopolskiej literatury kobiecej – referat Ritza.

Dekonstrukcjonistyczne, radykalnie antyesencjonalne (osoba jako kopia bez modelu, czysty pozór) podejścia do kwestii podmiotowości, inspirowane Nietzscheańską filozofią osoby oraz Derridiańską teorią sygnatury (rozumianą nie jako ślad pozostały w tekście po empirycznej osobie, lecz ślad po jej empiryczności), zaprezentował w swej analizie twórczości autora *Kartoteki* Andrzej Skrendo (*Sygnatury Tadeusza Różewicza. Dwie interpretacje ze wstępem i postscriptum*). Magdalena Lubelska (*Świadomość transpersonalna a literatura*), wskazując na istnienie specyficznych zjawisk współczesnej literatury, wobec których – jako wyrażających świadomość (podmiotowość) odmienną od tej, która stanowi o współczesnym kształcie kultury i międzyludzkich relacji (podmiotowość pozbawiona silnego *ego*, taka jak np. w twórczości Miłana Białoszewskiego) – zawodzi

tradycyjna aparatura analityczna, wystąpiła z propozycją odnoszącą się do takiego właśnie typu zjawisk literackich, inspirowanej ustaleniami współczesnej antropologii, koncepcji poetyki transpersonalnej. Natomiast na szanse, jakie dla współczesnej teorii przekładu literackiego stwarza – rozpastrująca język w powiązaniu z biologiczno-psychiczną i społeczno-kulturową kondycją człowieka – teoria językoznawstwa kognitywnego, wskazała w swym referacie *Tłumacz między tekstami: perspektywy przekładu artystycznego* Bożena Tokarz.

Michał Januszkiewicz w referacie *Podmiotowy charakter interpretacji dzieła literackiego. Propozycja interpretacji egzystencjalnej* przedstawił zasady – wypracowanej z założeń hermeneutyki egzystencjalnej – rozumiejącej (egzystencjalnej) koncepcji interpretacji dzieła literackiego. Proces odkrywania sensów dzieła traktuje ona jako jedną z dróg prowadzących interpretatora do samorozumienia własnej sytuacji egzystencjalnej, jego samego zaś nie jako jedną z instancji tekstu, lecz konkretną – tak jak definiuje to filozofia egzystencjalna – osobę.

Niektórzy autorzy przedstawionych na konferencji referatów w swych działaniach badawczych zwrócili się w stronę tradycyjnych czy wręcz „staroświeckich” – genetycznych procedur analitycznych, takich jak podejście psychologiczno-biograficzne oraz analiza wpływów i zależności („wpływołogia”). Zmodernizowane, pozbawione statusu uniwersalnej „supermetody”, odnoszone do pewnych tylko, szczegółowych zagadnień, tłumaczące jedynie jakiś wąsko zakreślony aspekt wię-

kszej całości, zyskują one na nowo historycznoliteracką prawomocność, stają się użyteczne, a w niektórych przypadkach wręcz nieodzowne. Przykładem psychologiczno-biograficznego podejścia do literatury (w jego „lokalnej”, „punktowej”, a nie generalizującej wersji) był referat Jerzego Smulskiego („*Wiem, że trochę gładzę*”. *Proza Kazimierza Brandysa – między „retoryką” a „gadaniem”*), w którym swoista dla twórczości Kazimierza Brandysa cecha, określona jako „gadanie”, tłumaczona zazwyczaj właściwościami gatunkowymi współczesnej prozy afabularnej, została uznana za przejaw osobowości dyspozycji tego pisarza. Zdaniem Smulskiego, owo psychologicznie uwarunkowane „gadanie” można potraktować jako kategorię wychodzącą naprzeciw rozpowszechnionemu pogładowi – zarzutowi mówiącemu o „kameleonowej” zmienności pisarstwa Brandysa. Można ją uznać za czynnik nadający tej twórczości spójność, określający jej ogólną – obejmującą poszczególne odmienne realizacje – tożsamość. Na genezę biograficzną jako jeden z możliwych sposobów analizy „kolekcyjnego” charakteru *Kwiatów polskich* wskazał także w swym referacie Piotr Michałow-ski (*Prywatne kolekcje w depozycie fikcji. „Kwiaty polskie” Juliana Tuwima*).

Podobnej do propozycji Smulskiego próby poszukiwania psychologicznego, biograficznego czy egzystencjalnego czynnika integrującego zjawisko, którego różnorodność, wielowymiarowość, wieloaspektowość trudno wytłumaczyć w kategoriach *stricte* literackich, podjął się w swym referacie

(*Dandysowskie inspiracje w twórczości Witkacego*) Grzegorz Grochowski. Takim czynnikiem integrującym, kategorią, która pozwoliłaby nadać spójność, jedność różnorodnej twórczości autora *Szewców*, stało się dla Grochowskiego – znajdujące swe przejawy zarówno na poziomie tekstów pisarza, jak i w jego sposobie bycia – zjawisko dandysowskiego autokreacjonizmu.

Natomiast kwestia tekstowego odzwierciedlenia związków personalnych (analiza „śladów wzajemnej obecności”), ukazana na przykładzie literackiego związku Nałkowskiej i Schulza, była tematem referatu Ewy Kraskowskiej (*Nałkowska – Schulz, Schulz – Nałkowska*). Z kolei relacje łączące Czesława Miłosza i Pawła Hertza, przedstawione zarówno w aspekcie personalnym, jak i na poziomie tekstu, zostały omówione przez Pawła Grafa (*Przypadek Pawła Hertza i Czesława Miłosza, czyli jak poeta chciał dzielić sławę z Poetą*).

Historycznego kontekstu dla powyższych ujęć prowadzących do odnowienia biograficzno-psychologicznego genetyzmu, a w gruncie rzeczy – i dla całości zaprezentowanych w Kołobrzegu rozważań – dostarczył referat Adama Makowskiego *Postać autora w krytyce literackiej Piotra Chmielowskiego – krytyka i historia literatury*, który, pozostając w zgodzie z ogólnymi genetycznymi zasadami interpretacji tekstu literackiego, wypracował, odznaczającą się zauważalną odrębnością, własną metodę badawczego podejścia do literatury. Przyjmując za cel działań krytycznych dążenie do zharmonizowania wiedzy o charakterze autora z jego twórczością i ustalenia

zachodzących między nimi związków przyczynowych, kategorię autora ujmował Chmielowski w ścisłym powiązaniu z tekstem literackim, natomiast wiedzę na temat biografii pisarza podporządkowywał naczelnej zasadzie artystycznej analizy dzieła, zmierzającej do opisanie wyrażonej w nim wyłącznie „twórczej”, a nie konkretnej osobowości.

Problem rozbieżności między rozmaitymi wcieleniami autora rozpatrywany jednak już w zupełnie odmiennym kontekście teoretyczno-metodologicznym niż ten zaprezentowany przed chwilą, był punktem wyjścia referatu Krzysztofa Kłosińskiego *Patchwork o sobie: Roland Barthes*. W swej interpretacji – odczytywanej jako próba dekonstrukcji lub rekonstrukcji ontologicznych podstaw tekstu autobiograficznego – książki (autoportretu, samoopisu) *Roland Barthes par Roland Barthes*, Kłosiński wskazał na *patchwork* jako zjawisko najlepiej oddające formę jej tekstowego, intertekstualnego ustrukturyzowania; forma ta pozwala uniknąć znoszących się w niej wzajemnie obu zagrożeń procesu metodycznego „cofania się” podmiotu w obszar wyobraźni (traktowanej tu jako fundament wszelkiego *ego*): ryzyka narcyzmu i ryzyka arogancji.

Osobną grupę referatów stanowiły te, które – mimo bardzo różnej tematyki – połączyła wspólna im, ta sama generalna zasada ujęcia analizowanego zagadnienia, a mianowicie rozpatrywanie go na tle podstawowej opozycji: z jednej strony tego, co ogólne, ponadindywidualne, z drugiej – tego, co indywidualne, jednostkowe. Mówiąc ściś-

lej, refleksja autorów tych referatów skupiała się wokół problemu możliwości (sposobów) (za)istnienia, wyrażenia, (za)manifestowania czy zachowania tego, co osobiste, autentyczne, niepowtarzalne w zetknięciu z tym, co systemowe, ustrukturalizowane, zinstytucjonalizowane (język, konwencja, gatunek, zespół reguł, zasad itp.).

Teresa Dobrzyńska w referacie „*Mój intymny mały świat*” a poetyckie sposoby konceptualizacji przedstawiła metaforę jako ten element poetyki ujawnia się personalny charakter języka. Przyjmując Strawsonowską definicję osoby, Dobrzyńska poszukiwała w komunikacji metaforycznej tego indywidualnego wkładu osoby mówiącej, który wykracza poza to, co determinowane przez język i kulturę. Wkład ten jest pochodną indywidualnych konotacji nośnika metaforycznego oraz pozapojęciowych składników tego nośnika, związanych z jego zakotwiczeniem w doświadczeniu osoby. Te elementy „intymnego małego świata” kształtują sens metafory i przemodelowują obraz rzeczywistości.

Ewa Nawrocka w referacie *Osoba w podróży* (o Marii Dąbrowskiej) podała analizie relacje z podróży Dąbrowskiej, wskazując na specyficzną dla tych tekstów oscylację pomiędzy uległością wobec niżej ugruntowanej konwencyjności tego tradycyjnego gatunku literackiego a – interpretowaną jako wyraz autorskiego dążenia do zaznaczenia własnej indywidualności – tendencją do przekraczania reguł tej konwencji. Maciej Michalski natomiast w komunikacie *Podmiot jako element dyskursu w niefikcyjnej literatu-*

rze filozofującej na przykładzie twórczości H. Elzenberga, K.L. Konńskiego i B. Micińskiego omówił sposoby ujawniania się autorskiej podmiotowości w ramach – podporządkowanego ogólnej zasadzie obiektywizacji wypowiedzi – dyskursu filozoficznego.

Danuta Szajnert w referacie *Osoba w paratekstach* i Jacek Kopciński w referacie *Niby-ja, niby-on, czyli zbiorowe ustalanie persony Mirona Białoszewskiego (na podstawie wspomnień o poecie)* poddali analizie te formy wypowiedzi, które – zdawać by się mogło – z samego założenia są nastawione na podkreślenie, wyrażanie, uwydatnianie indywidualnego, „osobowego” aspektu ich autorów (wypowiedzi paratekstualne), bądź ich bohaterów (wspomnienia o nieżyjącym pisarzu). Analizy obu referentów ujawniły paradoksalny status tych form, ich – wbrew oczekiwaniom – „depersonalizujący” charakter. Podstawową zasadą paratekstów okazuje się kształtowanie wizerunku autora przede wszystkim w „roli autora”, nie „żywego” człowieka, natomiast lektura tomu wspomnień o Białoszewskim pokazuje, jak wielki wpływ na wspomnieniowy wizerunek zmarłego pisarza ma jego dzieło, to, co sam wcześniej o sobie napisał, to, jakim się wykreował. Okazuje się, że o Mironie Białoszewskim-człowieku bez Mirona Białoszewskiego-pisarza mówić się nie da, że głos wspominających go osób dobiega jakby z wewnątrz dzieł zmarłego autora, jest ich incydentalną, fragmentaryczną, często epigonią kontynuacją, parafrazą.

Dorota Heck w referacie *Dobre maniere w krytyce literackiej PRL (22 VII 1952 – 29 XII 1989)* uznała argument

„dobrego wychowania” za ten składnik retorycznego uformowania tekstu krytycznoliterackiego, którego funkcją było wyrażenie dystansu autora do kontestowanej kulturalno-ideologicznej rzeczywistości Polski Ludowej, a tym samym zmanifestowanie w ten sposób własnej niezależności. Marcin Rychlewski w referacie *Gombrowicz zaprasza poetów na ring* wystąpił z – polemiczną wobec utrwalonej w recepcji twórczości Gombrowicza opinii, uznającą znaną wypowiedź pisarza *Przeciwko poetom* za manifest jego antyestetycznego stanowiska – tezą mówiącą, że traktować ją należy nie jako wyraz rzeczywistych poglądów Gombrowicza, lecz świadomą prowokację, mającą na celu nagłośnienie jego nazwiska, zaistnienie w życiu literackim. Mariusz Zawodniak w referacie „*Mickiewicz żywy*”. *Osoba wieszka w komunikacji literackiej socrealizmu* wskazał na zasadę „dokooptowywania” do grona przywódców narodu (tylko przywódcy mogli mieć wyrazistą osobowość, zachować własną indywidualność) jako sposób (wzorzec) kształtowania socrealistycznego wizerunku klasyków literatury (wieszców). Ryszard K. Przybylski w referacie *Autor: osoba w salonie gier* podjął m.in. problem statusu autora we współczesnej – postmodernistycznej – kulturze popularnej, wskazując na ogólną zasadę depersonalizacji, można by też powiedzieć, konformizacji osoby pop-kulturowego twórcy, podporządkowanie jego wizerunku (jako „artysty”, „idola”) wymogom rynku i środków masowego przekazu.

Jarosław Fazan w referacie *(Auto)portret poety w polskim dramacie*

modernistycznym (od Wyspiańskiego do Różewicza) oraz Anna Krajewska w referacie *Osoba w dramacie i dramat osoby* wiodący na konferencji problem odnieśli do twórczości dramatycznej. Fazan wskazał na dramat modernistyczny jako na ten rodzaj twórczości literackiej, w którym w szczególnie dobitny sposób odbiły się zasadnicze problemy ideowe epoki (poszukiwanie najautentyczniejszej formy osobowości i egzystencji artysty, pragnienie dotarcia do bezpośredniości, nie zdeformowanej postaci życia, odnowienia więzi człowieka z samym sobą i ze światem), a zarazem tę formę literackiej kreacji, która dawała możliwość eksperymentalnej materializacji nowych koncepcji egzystencji, mówiąc za G. Steinerem – umożliwiała akt wtórnej samokreacji człowieka. Konsekwencją takiego rozumienia twórczości dramatycznej było typowe dla modernizmu dążenie do postaci dramatu posiadającej wyraźną instancję podmiotową. Krajewska pokazała, jak stopniowe wprowadzenie medium autorskiego do tekstu i spektaklu – od modernistycznych rozwiązań prowadzących ku inwazji „ja” lirycznego i „ja” epickiego (np. u Strindberga), przez gry maską, pozorem, chwytem teatralnym, widzianymi jako sposoby redukcji „nie ja” (np. u Becketta), po wpisywanie do dramatu i spektaklu realnej osoby autora (Różewicz, Kantor) i posługiwanie się biografią własną i cudzą w budowie dramatycznego obrazu siebie – całkowicie rozbiło tradycyjną formułę dramatu.

Podsumowując niniejsze sprawozdanie, chciałbym podkreślić rzeczowy i konstruktywny charakter toczonych

w atmosferze życzliwości i wzajemnego zrozumienia kołobrzeskich obrad. Ową atmosferę tolerancji dla metodologicznych odmienności i w konsekwencji brak pryncypialnych sporów i gwałtownych polemik (w wątpliwość podawano co najwyżej trafność szczegółowych rezultatów interpretacyjnych, a nie samą metodę badawczą), uznać można za przejaw ogólnego, z gruntu pluralistycznego, klimatu, jaki zapanował we współczesnej teorii literatury. Widzieć w niej należy jednak również wyraz metodologicznej niepewności wobec rozpatrywanego problemu; dodajmy – problemu o nie kwestionowanej wadze, jednak niosącego ze sobą ryzyko nadmiernego „rozhermetyzowania” dyscypliny. Stąd wspólny wielu uczestnikom konferencji i prezentowanym przez nich propozycjom teoretyczno-metodologicznym i interpretacyjnym, minimalistyczny (choć różnie motywowany i rozumiany) sposób ujmowania rozpatrywanego zagadnienia. Podejście to najlepiej wyraża – zawarta już w tytule wstępnego referatu Nycza – formuła „ślady obecności”, która wraz z przewijającymi się stale podczas obrad podobnymi jej określeniami, takimi jak „ślad autora”, „znak intymności”, „znak osoby, autora, postaci”, stała się pojęciem-lejtmotywnym konferencji.

Grzegorz Wołowicz